

ETYKA 57, 2018

Intra-aktywne kartografie neomaterialistycznej produkcji wiedzy

Miłosz Markiewicz (Uniwersytet Śląski)

Feministyczne nowe materializmy: usytuowane kartografie, ed. O. Cielemęcka, M. Rogowska-Stangret, Lublin, e-naukowiec 2018, pp. 326

Czy da się stworzyć mapę mapy? Czy można przyjąć kartograficzną metodę opisu wobec czegoś, co samo jest kartografią? Czy tworząca się w ten sposób metanarracja nie przesłoni tego, co w omawianym przedmiocie najważniejsze? Podjąłem się zebrać myśli pojawiające się podczas lektury publikacji *Feministyczne nowe materializmy: usytuowane kartografie* pod redakcją Olgi Cielemęckiej i Moniki Rogowskiej-Stangret, naszkicować z nich mapę, która pozwoli – być może – z większą pewnością poruszać się w przestrzeni wspomnianej książki. Publikacja ta jest rezultatem prac seminaryjnych prowadzonych w roku akademickim 2014/15 na Uniwersytecie Warszawskim – stanowi więc efekt pewnych wysiłków, jednocześnie do podobnego wysiłku zmuszając mnie, również piszącego dla kogoś. Pokazuje to doskonale, że przestrzeń książki nie jest zamknięta, a wręcz przeciwnie – wspomniany tu przeze mnie odcinek to zaledwie niewielki fragment większej mapy, na którą składają się wszystkie teksty i konteksty, które pojawiły się na wspomnianym seminarium, które skłoniły redaktorki do podjęcia tematu rzeczonyj publikacji, a autorki zawartych w niej tekstów zainspirowały do prac nad konkretnymi artykułami. Wspominam o tym dlatego, że ważnym zagadnieniem nowych materializmów jest kwestia produkcji wiedzy. Czerpiąc swoje doświadczenie z wcześniejszych nurtów filozofii feministycznej, neomaterialistki zwracają szczególną uwagę na konstruowanie treści, tworzenie teorii czy budowanie kanonów.

Dlatego zapewne (chciałbym uznać to za swoiste wytłumaczenie) tekst ten powstawał tak długo. Zdecydowanie dłużej niż powinien. Proces jego powstawania pozbawiony jest jednak dobrze nam znanej linearnej czasowości – przeszłość,

teraźniejszość i przyszłość nie następują w nim po sobie, a mieszają się ze sobą nieustannie, przemieszczam się pomiędzy nimi ruchem zygzakowatym, nie zatrzymując się na dłużej w jednym miejscu. Propozycja jego napisania spotkała mnie w szczególnym momencie, w czasie, gdy sam zastanawiam się nad usytuowaniem badawczego podmiotu w przestrzeni nowych materializmów. W trakcie lektury wielokrotnie się więc zatrzymywałem, cofałem bądź przeskakiwałem do innych publikacji, które mogły wesprzeć rodzące się skojarzenia. W ten sposób autorki *Feministycznych nowych materializmów*, a przede wszystkim spisane przez nie treści, wpływały na mój proces czytelniczy. Ja również – podczas pisania niniejszego tekstu – stawiam przed sobą zadanie niezapominania o czytelniczках, próbuję zerknąć na chwilę do przeszłości, zobaczyć ową recenzję już napisaną i zawczasu wyeliminować miejsca, które mogą nie wytrzymać próby podważania. Zastanawiam się, kim jest czytelniczka, kto czyta te słowa – skąd przychodzi, w jakim momencie akademickiej drogi się znajduje, do czego tekst ten może jej się przydać. Dlatego też powstaje on kilkakrotnie, niczym palimpsest zapisywany jest raz za razem. A jednak wcześniej zapisane słowa nie znikają, stają się raczej nie-obecne, rezonują, wpływając tym samym na kolejne, które pojawiają się w ich miejsce. Są niczym obrazy usunięte z internetu przez tzw. moderatorów treści – ich siła oddziaływania osiąga niespotykaną wręcz wartość dopiero wtedy, gdy znikną. Bo też znikają jedynie pozornie, pozostając chociażby w pamięci osób, które decyzję o ich usunięciu podjęły.

Wracam jednak do nurtującego mnie pytania o możliwość stworzenia mapy mapy. Nie potrafię znaleźć na nie satysfakcjonującej odpowiedzi. Cały czas pamiętam chociażby przywoływane przez Jeana Baudrillarda opowiadanie Borgesa, w którym kartografowie tworzą mapę Cesarstwa w skali tak precyzyjnej, że pokrywa całą powierzchnię tegoż, oddzielając tym samym żyjących w Cesarstwie ludzi od ziemi, po której dotychczas stąpali. Zostaje ona zastąpiona inną materią, stanowiącą efekt pracy kartografów¹. Przypomina mi to, że kartografia musi wiązać się z dystansem; że samemu jej tworzeniu towarzyszy pewna sugestia, iż jesteśmy w stanie objąć coś wzrokiem, a więc złapać w ramy uprzedmiotawiającego spojrzenia, przyjąc perspektywę. Dlatego właśnie wydaje mi się, że kartografia potrzebuje procesualności, bliższa będzie raczej nieskończonemu stawaniu-się niż finalnemu efektowi w postaci konkretnej mapy.

* * *

1 Cf. J. L. Borges, *O ścisłości w nauce*, [in:] idem, *Powszechna historia nikczemności*, trans. S. Zembrzusi, A. Sobol-Jurczykowski, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy 1976.

Pomimo dobrego rozpoznania w ramach tzw. filozofii kontynentalnej, nowe materializmy pozostają wciąż mało opracowane na gruncie polskim. Podejmowane są oczywiście kolejne prace mające ów stan zmienić, jak chociażby realizowany przez Fundację Machina Myśli grant w ramach programu na działalność upowszechniającą naukę *Przybliżenie nurtu nowego materializmu – przekłady wybranych tekstów*, elementem którego jest pierwszy polski przekład klasycznej już pozycji *New Materialism: Interviews & Cartographies* pod redakcją Ricka Dolphijna i Iris van der Tuin². Należy jednak zauważyć, że czołowe polskie badaczki kojarzone z nowymi materializmami, a więc Olga Cielemecka, Magdalena Górską, Marietta Radomska, Monika Rogowska-Stangret i Marianna Szczygielska bardziej rozpoznawalne pozostają w przestrzeni zagranicznej niż rodzimej akademii³. O wciąż niewielkim zainteresowaniu tematem świadczyć może również fakt konieczności odwołania organizowanej przez wspomnianą Fundację konferencji naukowej pt. *Kartografie nowego materializmu* z powodu zbyt małej liczby zgłoszeń. Szansa na zmianę tego stanu rzeczy pojawia się wraz z publikacją pierwszej neomaterialistycznej monografii w języku polskim, tj. książki *Feministyczne nowe materializmy: usytuowane kartografie*. Redaktorki wydaje się szczególnie interesować sytuacja rodzimej recepcji nurtu, pytają np.: „jakiego rodzaju strefa kontaktu – przepływu, konfliktu, wzrostu czy też fermentu – może powstać tam, gdzie zachodni feminizm spotyka się ze swym postsocjalistycznym innym?”⁴. Nie zapominają tym samym ani o kontekstach krytyki nowych materializmów, ani o polityce umiejscowienia, przypominającej nam o wadze miejsca, z którego spoglądamy. Stąd też podtytuł publikacji – proponowana przez redaktorki i autorki kartografia, z jaką spotykają się czytelniczki, pozostaje konkretnie usytuowana, znane są miejsca, stanowiące punkty wyjściowe tworzonych fragmentów mapy. Ta zaś, jak pisał Zbigniew Kadłubek, wydaje się „pełna życia, dobroci i czystej witalności, w której wszystko pulsuje”⁵. Twierdzą bowiem, że redaktorki i autorki publikacji świadome są dylematów, o których wcześniej pisałem. Wiedzą, że narracji o nowych materializmach nie da się przeprowadzić w tradycyjnym porządku linearnym, nie próbują tworzyć prostego podręcznika – skupiają się raczej na żyjącej mapie, której poszczególne fragmenty wchodzą ze sobą w dialog, uzupełniają się, wibrują przenikającymi

2 *New Materialism: Interviews & Cartographies*, ed. R. Dolphijn, I. van der Tuin, Ann Arbor, Open Humanities Press 2012. Cf. *Nowy materializm. Wywiady i kartografie*, ed. R. Dolphijn, I. van der Tuin, Ann Arbor, trans. J. Czajka, A. Handke, J. Maliński, A. Marcisz, C. Rudnicki, T. Wiśniewski, Gdańsk – Warszawa – Poznań, Fundacja Machina Myśli 2018.

3 Co oczywiście związane jest również z zagranicznymi afiliacjami większości z nich.

4 *Feministyczne nowe materializmy: usytuowane kartografie*, ed. O. Cielemecka, M. Rogowska-Stangret, Lublin, e-naukowiec 2018, p. 7.

5 Z. Kadłubek, *Mapa, czyli świat na wynos*, Znak 758–759 (2018), p. 7.

się nazwiskami, używają wzajemnie swoich pojęć, spotykają się w kolejnych odnośnikach bibliograficznych czy kontekstach, wspólnie tworząc materię książki⁶. „Usytuowana kartografia dynamizuje i przekształca same pojęcia i relacje między nimi (...). Można powiedzieć, że usytuowana kartografia jest próbą stworzenia żywego modelu teoretycznego reagującego na kontekst, w którym jest on badany i zmieniającego go”⁷.

I rzeczywiście ów żywy model udaje się stworzyć. Czytając *Feministyczne nowe materializmy*, nie mam wątpliwości, że nie jest to po prostu książka opisująca rzeczony nurt – stałaby wtedy w opozycji do samej siebie, paradoksalnie przecząc opisywanym koncepcjom. Ta książka stanowi element intra-aktywnej kartografii nowych materializmów, sama będąc również przestrzenią stawania-się kolejnych relacji. Uświadamia nam to już pierwszy przekład, jaki w niej znajdziemy, czyli *Klasyfikacja w teorii feministycznej* Iris van der Tuin⁸. Trudno zaprzeczyć, że wydając pierwszą polską neomaterialistyczną publikację, tworzy się pewien kanon tekstów, do którego będą odwoływać się kolejne czytelniczki i badaczki. Tymczasem w tekście otwierającym monografię przeczytamy rozważania van der Tuin nad tym, jak tworzą się kanony i jak klasyfikują klasyfikacje. Otrzymujemy tym samym zaproszenie do nieustannego podważania tego, co zastane, do pytania o sprawczość materii w produkcji wiedzy. Jak pisze autorka, „akademicki świat, który zasiedlamy jest przesycony klasyfikacyjnymi mechanizmami tworzenia kanonów”⁹, a przecież „feministyczne nowe materialistki negocjują pomiędzy materią, materiałami i materialnością”¹⁰. Dlatego nie mogą sobie pozwolić na zgodę z tym, co zastane, powinny pozostać czujne wobec pułapek materii wiedzy. Tekst van der Tuin wyznacza tym samym pewien kierunek lektury, pokazuje jak łatwym jest intelektualne rozleniwienie, które kusi możliwościami korzystania z gotowych kanonów. Temat ten poniekąd kontynuują Peta Hinton i Xin Liu, gdy w swoim tekście pytają, „czy w swoim wysiłku, by dostarczyć posthumanistyczną analizę kultury, która byłaby

6 Na dwuznaczność tego wyrażenia należy zwrócić szczególną uwagę. Materię książki kojarzymy przede wszystkim z treścią, nie przypisujemy jej dosłownej materialności, a przecież teorie materializują znaczenia, nie wspominając już o fakcie, iż pozostają realnie spisane – czy to na papierze, czy na ekranie. Owa materia książki ma więc typowo neomaterialistyczny charakter.

7 *Feministyczne...*, op. cit., p. 8.

8 Pozwolę sobie pominąć szerszy wywód na temat tego, że redaktorkom udało się pozyskać do publikacji teksty i wypowiedzi najciekawszych i najważniejszych światowych badaczek związanych z nowymi materializmami. Jest to niewątpliwie efekt tego, iż obie są członkiniami międzynarodowej sieci *New Materialism. Networking European Scholarship on «How Matter Comes to Matter»*, zainicjowanej przez europejskie badaczki identyfikujące się z feministycznymi nowymi materializmami, a kierowanej właśnie przez Iris van der Tuin i Felicity Colman. Fakt ten zasługuje na niewątpliwe uznanie.

9 I. van der Tuin, *Klasyfikacja w teorii feministycznej*, trans. M. Rogowska-Stangret, [in:] *Feministyczne...*, op. cit., p. 28.

10 *Ibidem*, p. 35.

wrażliwa na kwestie różnicy, etycznej przyszłości i sprawiedliwości społecznej, nowy materializm nie przeoczył własnych tendencji do uniwersalizacji, ujednoczenia i neutralizacji?¹¹, jednocześnie wykazując zaś świadomość własnego usytuowania: „Mówimy z wewnątrz «przedmiotu» krytyki, tj. nowego materializmu, używając jego tekstów i słownika do budowania naszego wyводу”¹². Czytelniczki nie są więc prowadzone przez kolejne „etapy wtajemniczenia” w nowe materializmy, nie przychodzą z zewnątrz, przekraczając magiczny próg – od razu znajdują się wewnątrz intra-aktywnych metarefleksji, dzięki czemu mogą zdać sobie sprawę, że tym, co szczególnie charakterystyczne dla neomaterialistycznych rozważań, jest świadomość siebie i swoich uwarunkowań, że mamy tu do czynienia z wiedzą usytuowaną¹³, świadomą polityki umiejscowienia¹⁴. Nie inaczej postępuje Karen Barad, która w tekście, stanowiącym neomaterialistyczną odpowiedź na esej Martina Heideggera *Czym jest metafizyka?*, zaznacza konieczność pamiętania o performatywnym charakterze praktyk badawczych¹⁵. Zauważa jednocześnie, że „materia jako powtarzalna materializacja jest dynamiczną grą nie/określoności. Materia nigdy nie jest ustabilizowana. Jest już zawsze radykalnie otwarta. Zamknięcie nie może być pewne, skoro warunki nie/możliwości i żywej nieokreśloności są kwintesencją tego, czym jest materia, a nie jej dopełnieniem”¹⁶. Podkreśla tym samym „nieskończoną obfitość”¹⁷ możliwości kryjącą się w samym sercu poszukiwań w duchu nowych materializmów. Dlatego tak ciekawym jest tekst Anny Tsing, zamykający część z przekładami. Dla tej badaczki grzyby stają się materialnym węzłem znaczeń, pobudzającym do opowieści o udomowieniu, zbożach, przemianach systemu upraw i tym, jak wpływał on na zależności klasowe oraz rozwój kapitalizmu, a także jak stał się motorem napędowym kolonializmu czy sytuacji kobiet¹⁸. Wczytując się w jej tekst, uświadamiamy sobie wagę każdego detalu i konieczność precyzji neomaterialistycznych refleksji, co pomaga zrozumieć, dlaczego podnoszone we wcześniejszych artykułach kwestie są tak ważne, materialnie znaczące. Dlaczego świadomość zajmowanej pozycji, jak i uwikłań używanych metod, powinna do

11 P. Hinton, X. Liu, *Nie/możliwość porzucenia w nowomaterialistycznych ontologiach*, trans. O. Cielemęcka, K. Rychter, [in:] *Feministyczne...*, op. cit., p. 43.

12 Ibidem, p. 41.

13 Cf. D. Haraway, *Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej / częściowej perspektywy*, trans. A. Czarnacka, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf>.

14 Cf. A. Rich, *Zapiski w sprawie polityki umiejscowienia*, trans. W. Chańska, *Przegląd Filozoficzno-Literacki* 1 (3) (2003).

15 K. Barad, *Co jest miarą nicości? Nieskończoność, wirtualność, sprawiedliwość*, trans. M. Rogowska-Stangret, [in:] *Feministyczne...*, op. cit.

16 Ibidem, p. 70.

17 Ibidem.

18 A. Tsing, *Krnąbrne krawędzie: grzyby jako gatunki towarzyszące*, trans. M. Rogowska-Stangret, [in:] *Feministyczne...*, op. cit.

nas wciąż powracać. „Mapa jest jedynie narzędziem – nie warto jej absolutyzować, raczej wciąż aktualizować, interpretować, poprawiać”¹⁹.

Zebrane w części zatytułowanej *Usytuowania i mapy* teksty stanowią polski wkład w neomaterialistyczne kartografie. One również, zachodząc na siebie i podejmując wzajemny dialog, są częścią żyjącej materii tej publikacji. Zadają pytania, na które wspólnie odpowiadają, sugerują wątki, które następnie znajdują swoje miejsce w przestrzeni innego tekstu. Przede wszystkim zaś, próbują umiejscowić nowe materializmy w kontekście własnych badań – poszukują na nie miejsca u siebie, ale też swojego miejsca w nich, co stanowi wszak istotę badawczej intra-aktywności. Dlatego znajdują się tu omówienia tego, co łączy rzeczony nurt z filozoficznymi refleksjami Luce Irigaray (Katarzyna Szopa), polityczną filozofią Benedykta Spinozy (Mateusz Janik), a także poszukiwania zahaczające o materializm marksistowski (Joanna Bednarek) czy studia nad nauką i technologią (Aleksandra Derra²⁰). Jest także miejsce na refleksję obejmującą badania artystyczne (Dorota Golańska), dyskurs o wykluczeniach (Marzena Adamiak) i kino (Agnieszka Kotwasińska). Niewątpliwie największe wrażenie pozostaje po lekturze artykułu Magdaleny Górskiej, która zauważa, że oddech jest „siłą kontestującą zastane granice i otwiera możliwość, by na nowo wyobrazić sobie, co znaczy być posthumanistycznym, ucieleśnionym podmiotem”²¹. Trudno nie zgodzić się z nią, że „każdy poszczególny oddech, który biorę, stanowi intra-aktywną materializację relacji władzy”²². Górską sprawia, że zaczynam dostrzegać materialność własnego oddechu. Niejednokrotnie wstrzymywałem lekturę, by wciągnąć powietrze przez nos i wypuścić je ustami. Zapalony w trakcie czytania papieros uświadamiał mi, że materialność nikotynowego dymu nie tylko sprawnie zaciera granicę pomiędzy wnętrzem i zewnątrzem, wskazując na zaplątanie w intra-aktywną relację z otaczającą mnie atmosferą, ale także prowadził do refleksji o podległości siłom kapitalistycznej konsumpcji, tak doskonale zmaterializowanej w politykach przemysłu tytoniowego, że te same firmy zabiegają o to, bym podtrzymał nałóg, jak i porzucił go²³.

Ostatnią część publikacji stanowią *Wielogłasy o nowych materializmach* – rzecz dotąd niespotykana. Redaktorki przygotowały pytania ankietowe dotyczące nowych materializmów, ich rosnącej popularności, stojących przed nimi wyzwań i pułapek

19 Z. Kadłubek, op. cit., p. 10.

20 Warto wspomnieć, że artykuł Derry stanowi doskonale wprowadzenie w neomaterialistyczną filozofię Karen Barad, co jest o tyle ciekawe, że – gdy czyta się książkę w porządku linearnym – podejmuje się jego lekturę już ze świadomością kontekstów krytycznych i zarzutów wobec nowych materializmów, a także konkretnych sposobów ich używania w badaniach.

21 M. Górską, *Feministyczna polityka oddychania*, trans. O. Cielemęcka, [in:] *Feministyczne...*, op. cit., p. 186.

22 Ibidem, p. 192.

23 Ciekawe, że firma Philip Morris International, jedna z największych producentek papierosów, swojej przyszłości upatruje w walce z dymem tytoniowym: <https://www.pmi.com/markets/poland/pl/about-us/our-vision>.

czy możliwości deterytorializacji, po czym zadały je ośmiu badaczkom mniej lub bardziej związanym z nurtem. Gest ten zbliża książkę Cielemeńskiej i Rogowskiej-Stangret do wspomnianej już pozycji *New Materialism: Interviews & Cartographies*, która także oprócz tekstów teoretycznych i krytycznych zawiera cztery rozmowy poszukujące neomaterialistycznej genealogii. Owe *Wielogłosy* pozwalają przyjrzeć się, w jaki sposób różnorodne perspektywy badawcze odnajdują się w horyzoncie nowych materializmów, jaki mają do nich stosunek. Tłumaczą też, dlaczego ta wielość głosów jest tak ważna w kontekście neomaterialistycznych refleksji. Zebrane wypowiedzi są o tyle ciekawe, że nie tylko przyjmują różnorodną formę – czasem bardziej eseistyczną niż ankietową – ale przede wszystkim pokazują różnorodność postaw, badawczą niepewność wobec omawianego nurtu, podkreślając tym samym wybrzmiewającą od początku książki potrzebę usytuowanej świadomości w obrębie nowych materializmów. Dostrzec tu można również niebezpieczeństwo akademickich pułapek związanych z przyporządkowywaniem badaczek do konkretnych kategorii czy metod. Przykładowo Elizabeth Grosz pisze: „Zacznę od tego, że nie uważam się za «nową materialistkę», choć zwykle jestem zaliczana do tej kategorii. W mojej opinii jest to kategoria zwodnicza”²⁴. Jej odpowiedzi do końca pozostają sceptyczne. Niespodziewanie w samym kształcie materii książki, w jej ułożeniu i realizacji, powraca wątek klasyfikacji, o którym wspomina van der Tuin. W ten sposób publikacja zdaje się przypominać o swojej intra-aktywności. Jak piszą same redaktorki: „Zamknięcie książki polifonią głosów jest jednocześnie propozycją jej otwarcia, zaproszeniem do dyskusji, polemiki, do dopisywania swoich pytań, zadawania ich jeszcze innym osobom, kolejnym publikacjom, nowym-starym konceptualizacjom, do myślenia wraz z nowymi materializmami, decentralizowania i deterytorializowania ich, a także do sięgania po(za) ich horyzonty”²⁵.

* * *

Świata nie da się „po prostu” zamknąć w mapie. Potrzebuje ona nieustannych aktualizacji i korekt, gdyż nigdy nie zastąpi tego, co obrazuje – żywego świata relacji. Dlatego właśnie kartografia powinna być procesualna, otwarta na niekończące stawanie-się. *Feministyczne nowe materializmy: usytuowane kartografie* wyrastają niewątpliwie na świadomości tego faktu. Nie stanowią prostej próby opisanego nowych materializmów, nie tworzą dystansu wobec przedmiotu postrzegania. Wręcz przeciwnie – udaje się tu gest ucieczki od dualizmów, spłaszczenie hierarchii podmiotu i przedmiotu wiedzy.

24 E. Grosz, trans. A. Łagodzka, [in:] *Feministyczne...*, op. cit., p. 255.

25 *Feministyczne...*, op. cit., p. 12.

Ta książka żyje i rezonuje, nie tylko z innymi publikacjami i głosami²⁶, ale także sama w sobie. Nieustannie przypomina nam w ten sposób, że dychotomia wnętrza i zewnątrz jest niemożliwa do utrzymania. To publikacja, która nie tyle opisuje, co zaświadcza o nowych materializmach. Jej autodialogiczność ujawnia się również w ostatniej z ankietowych wypowiedzi. Gdy Joanna Żylińska pisze o znaczeniu materialności papierowej książki, materia tej publikacji zdaje się podejmować grę z samą sobą. Od razu zdajemy sobie bowiem sprawę, że czytamy właśnie książkę elektroniczną, której materialne wymiary mają zupełnie odmienny charakter. Tego rodzaju pęknięcia pojawiają się podczas lektury wielokrotnie, zwracając naszą uwagę na specyfikę neomaterialistycznej refleksji. „To, co nowe, nie odwołuje się zatem do zdolności odkrywania czegoś, czego jeszcze nie było, lecz do zdolności do dyfrakcji wewnątrz świata, który zawsze był. Tym niemniej, żeby to robić (...), musimy formułować nowe pytania, które pozwolą zająć się dynamicznością i procesem stawania się świata. Artykułując to, co nowe i myśląc za pomocą nowego, otwieramy przestrzeń możliwości, wielorakości i różnienia się różnic, które znaczą”²⁷.

Bibliografia

- J. L. Borges., *Powszechna historia nikczemności*, trans. S. Zembrzuski, A. Sobol-Jurczykowski, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy 1976.
- D. Haraway, *Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej / częściowej perspektywy*, trans. A. Czarnacka, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf>.
- Z. Kadłubek, *Mapa, czyli świat na wynos*, Znak 758–759 (2018).
- New Materialism: Interviews & Cartographies*, ed. R. Dolphijn, I. van der Tuin, Ann Arbor, Open Humanities Press 2012.
- Nowy materializm. Wywiady i kartografie*, ed. R. Dolphijn, I. van der Tuin, Ann Arbor, trans. J. Czajka, A. Handke, J. Maliński, A. Marcisz, C. Rudnicki, T. Wiśniewski, Gdańsk – Warszawa – Poznań, Fundacja Machina Myśli 2018.
- A. Rich, *Zapiski w sprawie polityki umiejscowienia*, trans. W. Chańska, Przegląd Filozoficzno-Literacki 1 (3) (2003).

26 Warto zwrócić uwagę, iż wyjątkowość wspomnianych *Wielogłosów* jest na tyle szczególna, że redaktorki zdecydowały się uczynić tę część książki dwujęzyczną, pozwalając dotrzeć do zebranych wypowiedzi również niepolskojęzycznym czytelnikom.

27 B. Revelles Benavente, trans. A. Łagodzka, [in:] *Feministyczne...*, op. cit., p. 270.